

Na początek proponuję przeczytanie dzieciom przygodę „Pana Języczka”, podczas której dzieci będą mogły ćwiczyć język i buzię, czyli swój aparat mowy.



Pan Języczek postanawia wybrać się do cyrku. Przed wejściem do cyrkowego namiotu kupuje bilet (*opieramy język o dolne zęby, czubek języka układamy przy dolnych dziąsłach, następnie mocno wypychamy środek języka do przodu*). W środku na ławkach siedzi już mnóstwo dzieci, wszyscy z niecierpliwością oczekują na przedstawienie. Zaczyna grać orkiestra, dyryguje nią wąsaty *dyrygent (próbujemy dotknąć językiem nosa i brody, następnie dotykamy prawego i lewego kącika ust)*. Najpierw na scenę wchodzi klaun w kolorowym stroju, co chwila przewraca się o własne nogi i robi śmieszne miny (*robi śmieszne miny – zaciskając wargi, wypychamy policzki, otwieramy i zamykamy wargi*). Następnie na arenie pojawiają się kucyki (*kląskamy*), cwałują w takt muzyki (*dotykamy czubkiem języka różnych miejsc na podniebieniu*). Po występie kucyków czas na tresowane słonie (*próbujemy dotknąć językiem zębów dolnych i górnych*). Potem swe umiejętności prezentują akrobaci, skaczą z trapezu na trapez (*dotykamy czubkiem języka ostatniego dolnego zęba, następnie ostatniego górnego zęba*). Na arenę wchodzi magik z długą brodą, w czarnej pelerynie i kapeluszu z czarodziejską różdżką (*wysuwamy język z buzi*). Czaruje, czaruje, machając różdżką i oto z kapelusza wylatują piękne gołębie (*szybkim ruchem wysuwamy język z buzi, kierując go raz w lewo, raz w prawo*), potem wysypują się kolorowe wiatraczki (*wdychamy powietrze nosem, wydychamy buzią*). Zadowolony Pan Języczek wraca do domu, w cyrku bardzo mu się podobało.